



Jacek Suchocki

January 20, 1964 - November 7, 2020

Jacek Suchocki odszedł od nas nagle, w wieku 56 lat, 11.07.2020 pozostawiając w bólu żonę Dorotę, rodziców i braci z rodzinami. Jacek urodził się 20 stycznia 1964 roku w Białymstoku i z tym miastem związany był przez połowę swego zbyt krótkiego życia. Jacek miał dwie wielkie pasje sport i muzykę. Odniósł wielki sukces z zespołem AZS Białystok zdobywając w 1979 roku mistrzostwo Polski w piłce ręcznej młodzików. Pamiętamy go jako zawodnika grającego na pozycji obrotowego dającego wielki wkład w zwycięstwa swojej drużyny.

Był wiernym kibicem Jagielloni Białystok, żyjąc meczami i wynikami ukochanej drużyny. Chyba nie było dyscypliny o której nie można było z nim porozmawiać, kochał sport. Druga wielka pasja Jacka to muzyka. Od szkoły podstawowej nagrywał audycje, płyty, jeździł na koncerty. Był menadżerem białostockiej grupy Atlantyda z którą pokazał się na festiwalu w Jarocinie i wielu innych miejscach w Polsce. On to po prostu kochał. Tej pasji pozostał wierny do końca, czego dowodem jest imponująca kolekcja płyt z której był dumny, która powala tytułami i pokazuje jak wielką miał muzyczną wrażliwość i erudycję.

Jacek był człowiekiem uczynnym udzielającym się społecznie. Nie było Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy bez Jacka z puszką przed polskim kościołem. Był wielkim patriotą. Powiedzieć o nim , że kochał Polskę, to tak

jakby nic nie powiedzieć. Żył Polską i zawsze za nią tęsknił. Chciał tam wrócić na emeryturę i “spacerować po białostockim parku z praczkami.”

Jacka będziemy pamiętać jako człowieka zawsze uśmiechniętego, o nieprzeciętnym poczuciu humoru, był duszą każdego towarzystwa. Kochał życie, a życie kochało jego.

W roku pańskim 1991 Jacek zawitał do Ameryki. Pokochał ten piękny kraj, pokochał wolność i tutaj mógł oddać się swojej pasji, mógł jeździć na koncerty. Zbiór biletów z koncertów na których był jest imponujący. W Ameryce poznał swoich nowych przyjaciół, a przede wszystkim swoją ukochaną żonę Dorotę. Byli dla siebie wielkim wsparciem w chwilach trudnych i tych pięknych. Po prostu żyli!!! Kochali razem podróżować przywożąc wspaniałe zdjęcia, a przede wszystkim wspomnienia, wspomnienia które były pięknym spoiwem cementującym związek. Dorota była jego Dorcią , o której mówił tylko z ciepłem, miłością i szacunkiem. Była z nimi ich ukochana suczka Sonia, wiewiórka Tosia, której uratowali życie, a która potem “prawie” z nimi zamieszkała. To było wielkie serce dla całego otaczającego go świata. Jacek zostawił pogrążonych w smutku rodziców Antoniego i Dorotę , braci Krzyśka i Piotrka, bratowe Aldonę i Ewę oraz bratanków Michała, Piotra, Pawła i Maćka. Pozostawił ich w wielkim bólu, ale będzie żył w ich sercach “do końca świata, a nawet o jeden dzień dłużej. ”

Żegnaj Jacku, żegnaj mężu, synu, bracie, szwagrze, wujku, kuzynie. Żegnaj przyjacielu. Żegnaj kolego. Żegnamy Ciebie z rozdartym sercem. Świat bez Ciebie, bez twojego uśmiechu już nigdy nie będzie taki sam.

So long.

Rodzina zaprasza wszystkich na wystawienie zwłok, które odbędzie się w środę 11 Listopada 2020 roku w godzinach 4-8 pm w Bosak Funeral Home, 453 Shippan Ave Stamford, CT. Msza żałobna odbędzie się w sobotę 14

Listopada 2020 roku w Holy Name of Jesus, 325 Washington Blvd, Stamford, CT.

Rodzina prosi aby zamiast kwiatów wpłacać donacje na parafie Holy Name of Jesus Stamford CT.

ENGLISH:

Jacek Suchocki passed away suddenly, age 56, on November 7th, 2020, leaving his wife Dorota, parents, brothers and their families in great sorrow. Jacek was born on January 20th, 1964, in Białystok, where he spent the first half of his life.

He had two passions: sports and music. Jacek found great success in handball with the team "AZS Białystok" and as a pivot, led them to win two gold medals in national competitions.

A faithful supporter of Białystok's soccer team, Jagiellonia Białystok, he lived and breathed every match. There wasn't a single sport he was not knowledgeable about.

Jacek's second passion was music. Beginning in elementary school, he recorded programs, CDs, and loved going to concerts. Jacek managed the local Białystok group "Atlantyda," which played all over Poland including a festival in Jarocin. He simply loved music. The love that was clearly evident with an impressive collection of albums he was so proud of. It proves his great musical sensitivity and erudition.

Jacek contributed, without hesitation, to society any way he could. There was no Great Orchestra of Christmas Charity without him holding a collection can

in front of the Holy Name of Jesus, a Polish church in Stamford. He was a great Polish patriot and always longed for Poland after moving to the United States. He wanted to retire there, to walk around the "Planty," a park in his beloved city, and enjoy the simple pleasures of life.

We will forever remember smiling Jacek, with his great sense of humor and boisterous personality--always the life of the party. He loved life and life loved him.

In 1991, Jacek came to America. He fell in love with this beautiful country, cherished the freedom and devoted himself to his passion, attending musical concerts. The collection of tickets from music events amazes everyone.

In the US he met new friends and above all, his beloved wife Dorota. They supported each other through good and bad times. They loved to travel together, bringing back beautiful pictures and memories of paradise and happiness.

Dorota was his "Dorcja," about whom he spoke only with warmth, love, and respect. Jacek loved animals, especially their dog Sonia. He even rescued a squirrel, Tosia, from certain death and they grew to be best friends!

Jacek left behind his grief-stricken parents, Dorota and Antoni, his brothers, Krzysiek and Piotrek, sister-in-laws Aldona and Ewa, and his nephews Michał, Piotr, Paweł, and Maciek. He left them in a great sorrow but will continue to live in their hearts "until the end of the time and even one day longer."

Goodbye Jacek. Goodbye husband, son, brother, brother-in-law, uncle, cousin. Goodbye our friend. Goodbye buddy. We say goodbye to you with a broken heart. The world without you, without your warm smile will never be the same again.

So long.

Friends and family are invited to greet his family on Wednesday, November 11, 2020 from 4-8 pm at the Bosak Funeral Home, 453 Shippan Ave, Stamford, CT. A Memorial Mass will take place on Saturday, November 14, 2020 at 10am at Holy Name of Jesus Parish, 325 Washington Blvd, in Stamford, CT.

In lieu of flowers, donations may be made in his memory to the Parish Holy Name of Jesus Parish Stamford CT.

Cemetery Details

Private

Previous Events

Visitation

NOV 11. 4:00 PM - 8:00 PM (ET)

Bosak Funeral Home
453 Shippan Avenue
Stamford, CT 06902
(203) 325-9300
<https://www.bosakfuneralhome.com/>

Memorial Mass

NOV 14. 10:00 AM (ET)

Holy Name of Jesus Parish
325 Washington Blvd.
Stamford, CT 06902
(203) 363-0381
info@holynamestamford.org
<http://www.holynamestamford.org/>

Tribute Wall

JK

“ My deepest condolences to wife Dorota, parents, brothers, and their families. May God in His tender mercy put His peace within your heart and may His nearness give you courage for tomorrow. My thoughts and prayers are with you all in this difficult time.

Sincerely,
Jola Kucharewicz

Jolanta Kucharewicz - November 19, 2020 at 12:06 PM

DA

“ My deepest condolences go out to Dorotka and Jacek’s family. As neighbors, Jacek was always kind and willing to help. Being very short, he was my go to for light bulb replacements. Please know your neighbors are sending love here to support you. Don’t hesitate to ask.

Debbie Anderson & Trevor

Debbie Anderson - November 11, 2020 at 09:57 AM

JO

“ Heart-felt condolences to the entire family. I knew Jacek since 2002, when he joined our group, with never unkind word passing between us. He will be missed by all of us.

John Ignacy Orzechowski

John Orzechowski - November 11, 2020 at 09:36 AM

VA

“ We are so sorry for your loss. Jacek was a nice neighbor, true gentleman. For many years Jacek was a great President of our Condominium Association. He was always volunteering his time to make it a better place. Jacek was a very helpful neighbor. He loved his music and sports. It's a big loss for all of us. We will be praying.
Valentina, Lena, Nestor, Debbie, Venrese

Valentina - November 11, 2020 at 09:30 AM

BW

“ We are very sorry for your loss. We remember Jacek who use to be a neighbor in Stamford. Barbara and Roger Wood

Barbara and Roger Wood - November 11, 2020 at 07:34 AM